

# Marsylia – muzułmańska stolica Europy



Na ulicy w Marsylii

Islamskie patrole, strefy zakazane dla białych, wszechobecne gangi... Przedstawiamy Fragmenty artykułu Michała Gąsiora z portalu [NaTemat](#).

Marsylii coraz bliżej do statusu muzułmańskiego miasta .

W ciągu 15 lat stanie się pierwszą na kontynencie metropolią, w której większość mieszkańców to wyznawcy islamu. Już dziś częściej powiewają tam flagi algierskie niż francuskie, niektóre dzielnice są zamknięte dla niemuzułmanów, a porządku na ulicach pilnują imigranckie gangi i “policja szariatu”. Witajcie w drugim największym mieście laickiej Francji.(...)

Liczbę muzułmanów mieszkających w Marsylii szacuje się na 250 tys.. Niektóre źródła idą jeszcze dalej i podają, że wyznawcy islam stanowią nawet 30-40 proc. ludności 860-tysięcznego miasta. Jednocześnie, jak wskazuje m.in. raport Open Society Foundation z 2011 roku, tylko połowa z nich identyfikuje się z miejscem zamieszkania. Reszta, przede wszystkim imigranci z Algierii, Maroka i Tunezji, którzy na drugą stronę Morza Śródziemnego dostają się promami, żyje kompletnie odizolowana w północnych dzielnicach metropolii.

Śmiało można powiedzieć, że powstało tam coś w rodzaju minipaństwa islamskiego. Państwa, w którym króluje religia, bieda i przemoc. Bezrobocie wśród młodych przekracza 40 proc., a w jednym z okręgów aż 55 proc. mieszkańców żyje poniżej granicy ubóstwa – dwukrotnie więcej niż wynosi miejska średnia. „Napięcie jest tu ogromne. Ludzie myślą, że Marsylia to miasto multikulturowe, ale tak nie jest. Ludzie współistnieją, ale nie mieszają się ze sobą” – mówił „Economistowi” w maju tego roku muzułmański aktywista Omar Djellil. (...)

To, co jest szczególnie uderzające na północy, to tzw. strefy „no go”, gdzie biali nie mają wstępu, a właściwie jedynym obowiązującym prawem jest szariat. W nich wychowują się radykalni muzułmanie, którzy – tak jak zamachowiec z Belgii – prędzej czy później znajdują drogę do Syrii i Iraku, gdzie dżihadyści walczą o Państwo Islamskie. (...)

Władzom centralnym póki co nie udało się opanować sytuacji w strefach „no go”. Nie są w stanie nawet wyegzekwować przestrzegania prawa. W laickiej Francji zabronione są modlitwy na ulicach. Tymczasem w północnych dzielnicach Marsylii przy okazji piątkowych modłów ulice regularnie są zamykane, a uzbrojeni i zamaskowani muzułmanie ustawiają własne posterunki. (...)

Cały

artykuł:

<http://natemat.pl/125357,islamskie-patrole-strefy-zakazane-dla-bialych-wszechobecne-gangi-marsylia-muzulmanska-stolica-europy>